



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKUCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8-9 wieczorem.

2-ga Aleja № 43.

TEATR „ODEON”

W. Krzemláškiego (Najstarszy w Królestwie) Od środy 24 do piątku 26 Sierpnia (włącznie)

Ciekawa i zupełna zmiana programu!

Pogrzeb ofiar „Pluvisse” (zdjęcia z natury) **Napo Forriano, Więzień zamku Baradello** (dramat historyczny G. de' Lignoro. Wykonaniu najlepszych artystów: „Teatro Dramatico Patinale w Rzymie”) **KONKURS MOTOROWYCH ŁÓDEK w MONACO w obecności księcia Monaco i króla Gustawa V-go Czerwiec 1910 rok. KANDYDAT SUFRAŻYSTEK (kom.) Król Lear** (Tragedja W. Szekspira „Film Dart Italian”) **Kubusia żenią wbrew woli (kom.) Starożytna formy poezji** (artystyczne obrazy z serji „Le film, este tigne Gaumont”).

Zmiana programu w każdą środę i sobotę. W Kalloskopach wystawiono: nową serję widoków z podróży.

— — Ceny miejsc zwykłe — — — Szczegóły w afiszach i programach. — —



Teatr „ODEON”

RESTAURACJA **Wacława ŚWIDERSKIEGO**

Aleja II róg Teatralnej (1-sze piętro).

zawiadamia Szanownych Gości, że dziś i codziennie grywa

Kapela Polska pod dyrekcją Raczyńskiego.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Z szacunkiem Wacław Świdorski.

LECZNICA chorób zębów i jamy ustnej **M. PUCHAŁSKIEGO**

w Częstochowie III aleja. 67 wprost kościoła po Marjawi. Zarządzający lekarz d-ta **B. MUSZYŃSKI** przyjmuje codziennie od 9 z rana do 8 wieczór

MAGAZYN UBIÓRÓW MĘSKICH

R. Trawińskiego

przeniesiony został

1486-20-4

do domu Towarz. Pożyczk. Oszczędnościowego II Aleja Nr. 24, 1-sze piętro od frontu.

Zatwierdzone przez Ministerjum Przemysłu i Handlu

KURSY HANDLOWE W. Nassalskiego

w Częstochowie

półroczne, wieczorne dla obojga płci.

Przedmioty wykładane: buchalteria, arytmetyka handlowa, korespondencja, prawo handlowe, ekonomia polityczna, geografia handlowa.

Zapisy przyjmuje i informacjami udziela Kancelarja Kursów, ul. Teatralna № 9, codziennie od 6 do 7 po poł. Egzaminu wstępne 30 Sierpnia. Wykłady rozpoczną się 1 Września r. b. 1500-15-4

Równocześnie przyjmują się zapisy na specjalne wykłady (po za kursem) korespondencyjnej handlowej francuskiej i niemieckiej.

7-mio GŁOSOWY ZARZĄD NAUKOWY ŻENSKI

W. Gólczewskiej-Chrzanowskiej

w CZĘSTOCHOWIE, ul. Teatralna 9.

Zapisy od 25 Sierpnia codziennie od godz. 10 ran. do 4 po poł. przyjmuje kancelarja szkoły. Egzaminu 5 Września, lekcje 7 Września

Dr. BEM

ul. Sw. Barbary Nr. 2 w Częstochowie. przyjmuje od 8 do 9½, rano i od 3 do 5 po południu. Choroby wewnętrzne, dziecięce i weneryczne. 1387

LEKARZ-DENTYSTA

Artur Broniatowski

przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 p.

I Aleja № 8 pierwsze piętro domu p. Rygańskiej.

Bracia robotnicy!

Każdy z Was, kto rozejrzył się po trzęszewu po Kraju naszym, kto myślał i sercem zajrzał nie tylko wewnątrz swej chaty, ale i cudzej, gdzie głód, niedza, choroby panują, to mimo woli przeszedł po nim druszczy, i smutna zaduma pojawiła się na jego czole.

Bo ilu to ludzi, od urodzenia będąc kalekami z winy najczęściej rodziców, żyje w strasznej niedzy, wyciągając rękę do przechodnia po grosz na kawalek chleba! Ilu to nieszczęśliwych z powodu wypadków przy pracy, a ilu takich, co zgnędzili przez wódkę! ile rodzin z małymi dziećmi cierpi głód, choć mogliby zapracować, choć brak pracy

w Kraju nie pozwala na to! ilu opuszcza Kraj, by może już nie ujrzeć go nigdy, dążąc gdzieś do Ameryki, Syberji!

I jeżeli umysł Wasz chce naprawdę pojąć przyczynę tego, jeżeli—bez względu na to, jaki będzie wynik Waszego rozumowania—wnikniecie w przyczynę tego, to napewno przyjdziecie do wniosku, że temu wszystkiemu winna wódka, że ona w znacznej, olbrzymiej części przyczynia się do tego stanu.

Bo pomyślcie: Wódka, jak to stwierdzili ludzie nauki, którzy sami nieraz będąc jej zwolennikami, po zbadaniu strasznej jej działalności stanęli w szeregu walczących z nią, jest straszną trucizną, która nawet w małej ilości czyni straszne spustoszenie w organizmie człowieka, działa na jego umysł, znieczulając mózg, czyniąc go niezdolnym do myślenia, do rozumowania prawdziwego.

Pomyślimy tylko, że samo Królestwo Polskie przepija za 40 milionów rubli samej wódki, nie wliczając w to koniaków, araków, win różnych, piwa i t.p. napojów alkoholowych. Pomyślimy, jak olbrzymia jest ta suma pieniędzy przepitych, a jak biednym nasz Kraj! jak wiele dobrego możnaby zdobyć za te pieniądze, ile szkół, bibliotek, czytelni itp. możnaby założyć; zbudować drogi, zaprowadzić ulepszenia w gospodarstwie, któreby podniosły Kraj kultu-

Biurowo **„MŁOT”** TECHNICZNE FABRYKA

Częstochowa
ul. Dojazd 29
Tel. Nr. 293.

Urządzenia sanitarne: kanalizacje i wodociągi, ogrzewania centralne i wentylacje Wanny i piece kąpielowe, aparaty dla fabryk chemicznych i laboratorjów. Pompy Zbiorniki do wody, spirytusu, nafty etc. Rurociągi do wody i pary. Specjalne łączenia do wysokiego ciśnienia i pary przegrzanej Konstrukcje żelazne

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI

Częstochowa, III Aleja, dom własny

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Egzystuje od 1887 r. Telefon 260.

WYKONYWA RZEŹBY, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki i latopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.
CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

KYDZEWSKI I S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13
TELEFON № 1.

Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość. Oświetlenia młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie. **Skład** materiałów technicznych i elektrotech.

Skradziono i wksel

Rb. 45 kop. 86 z wyst. D. Edelist zloc. B-ci Segal pl. 19—XI 1910 r.

Ostrzega się przed nabyciem fałkowego **H. SEGAL.**

ralnie i ekonomicznie—a tymczasem za te pieniądze mamy dędę, głód, zbrodnie, choroby itp.

Pomyślmy, jak wielu jest ludzi nie-szczęśliwych, ile całych narodów jęczy pod jarzmem tej trucizny! Musiałbyś być bez serca, Bracie, bez rozumu, gdybyś nadal wchłaniał ją w swój orga-nizm i niszczył go, niszczył los swój, i stawał się przyczyną zlamania życia swej rodziny, dzieci, stawał się przyczyną nędzy w Kraju.

Jeżeli bije w tobie serce szlachetne-go człowieka, to nie wleźmiesz więcej do ust tej trucizny, nie weźmiesz jej sam i drugiemu wytłumaczysz, by i on po-szedł po rozum do głowy, by i on za-miast do ruiny przyczynił się do szczę-scia swego i Kraju.

Precz z alkoholem!

Międzynarodowy kongres szkolny.

—000—

W Paryżu ukończył świeżo obrady międzynarodowy kongres nauczycieli szkół ludowych.

Uczestniczyli w nim przedstawiciele miliona nauczycieli ze wszystkich państw, w których istnieją związki nauczycieli. Na kongresie powzięto cały szereg doniosłych rezolucji, mających bezpo-sredni związek z rozwojem szkolnictwa ludowego.

Wyrażono więc życzenie wprowadzenia we wszystkich państwach jedno-litej statystyki szkolnej z wskazaniem liczby uczniów, uczęszających do szkół dalej tych, co ją ukończyli, i co ją opuścili przed ukończeniem i wreszcie liczby dzieci, które do szkół wcale nie uczęszają.

Zjazd uchwalił dalej domagać się od rządów wprowadzenia obowiązkowej nauki początkowej, tam zaś, gdzie ona istnieje, ścisłego przestrzegania obow-iązku tego.

Przyjęto rezolucję: a) w sprawie o-bowiązkowego zaopatrywania biednych dzieci w ciepłą odzież i strawę, o ile zapewnić im tego nie mogą rodzice; b) w sprawie określenia maksymalnej licz-by uczniów w klasie; c) polepszenia budynków szkolnych zgodnie z wymo-gami higieny i d) w sprawie bezwar-unkowego zakazu używania do robót dzieci w wieku szkolnym.

Jednocześnie przyjęto wniosek, ażeby nauka szkolna obowiązkowa była do 14-ego roku życia.

Zjazd, opierając się na danych sta-tystycznych, stwierdzających, że zarobek rodzin robotniczych zwiększa się w miarę ograniczenia taniej pracy dziecin-nej, postanowił zwrócić się do organi-zacji robotniczych z prośbą o poparcie kongresu międzynarodowego w sprawie obowiązkowej nauki szkolnej do 14-go roku życia i zabronienia do ukończenia jej używania dzieci do pracy fizycznej.

Uwagę szczególną zwrócił zjazd na reformę programów szkół niższych i średnich w tym duchu, żeby ukończenie szkoły niższej umożliwiałoby wstąpienie bez przeszkody do wyższej. Żądać po-stawiono nadto zwiększenia budżetów szkolnych i uwzględnienia w nich wy-cieczek szkolnych, które stanowią win-y nieodzowną część programu szkół ludowych. Zjazd był zdania, że nauka czysto teoretyczna bez zaznajomienia się z życiem we wszystkich jego przejawach postępu technicznego i przemy-słowego nie odpowiada szerokim celo-m oświaty ludowej. Zjazd postanowił w dalszym ciągu domagać się wprowadzenia we wszystkich szkołach ludowych nauki t. zw. „moralności obywatelskiej”, obejmującej zasadnicze pojęcia o ustro-ju państwowym we wszystkich pań-stwach cywilizowanych i o warunkach życia praworządnego obywateli. Gdy młodzież zawsza pozna to wszystko, wtedy formuła, że „nikt nle może wy-mawiać się niezajomością prawa”, prze-stanie być martwą tylko literą.

Lwią część rozpraw swoich zjazd poświęcił sprawie wychowania poza-szkolnego, uchwalając w tym kierunku szereg doniosłych rezolucji. Wyraził więc, między innymi, życzenie, ażeby każda gmina, niezależnie od budynku szkolnego, posiadała także „dom ludo-wy” dla młodzieży, któryby ognisko-wał w sobie wszystkie instytucje pom-ocnicze dla wychowania pozaszkolne-go. Ma tu więc być biblioteka, czy-

telnia, kursy wieczorne ogólnokształca-cie i zawodowe, odczyty z rozmaitych dziedzin życia praktycznego, a więc z rolnictwa, wiedzy technicznej itp.

Sprawą uświadomienia młodzieży kongres nie zajmował się wcale, roz-ważał ją bowiem szczegółowo i powziął szereg rezolucji obradujący równocze-snie międzynarodowy kongres higieny szkolnej.

Chełmszczyzna a żydzi.

—000—

Dopiero teraz wychodzi na jaw cieka-wy szczegół z wizyty znanych polako-woźców Markowa II, Bobrińskiego i innych w Chełmie. Oto żydzi tamtejsi postanowili wystać na przyjęcie Marko-wa II, delegację, złożoną z 7-miu przed-stawicieli gminy żydowskiej z rabinem na czele. Zamiarowi temu stanęła atoli na przeszkodzie interwencja grupy inaczej myślących żydów. Wiadomość tę zaczerpniętą z gazet żydowskich, należy uzupełnić przypomnieniem, że swego czasu była już delegacja żydowska u ep. Eulogiusza z prośbą, aby gdy po-zbawi Polaków praw w Chełmszczyźnie nie uszczuplał zarazem praw żydów „niewinnych”.

Wojsko „ucieszne“.

—x—

Na wzór kilku miast rosyjskich ma być uszczęśliwione Wilno oddziałami żołnierskimi, utworzonymi z dzieci, t. zwane po rosyjsku wojskiem „potiesz-nem”.

Kadry tego oryginalnego „wojska” składać się mają w Wilnie z 1,000 chłop-ców, dzieląc się mają na specjalne od-działy „drużyny”, a każda z drużyn nosić ma właściwą nazwę, np. „drużyna czarnego sokola”, „drużyna odparcia złotego niebezpieczeństwa” itp.

Bezpośrednią władzę nad drużyną dźwierzć będzie „wojewoda”, mający pod swą komendą 5 secin z sotnikami na czele, „sotnia” zaś ma być rozdzie-loną na „półsotnie”, pozostające pod komendą „witezia”, a następnie w pół-sotni każdej będzie 5 „dziesiątków” pod wodzą „strzelców”, wreszcie „dziesiątek” dzieląc się będzie na dwie piątki „zale-żne od dorozcy”.

Szeregowcy dzielić się mają na trzy kategorie „wojaków”, „uciesznych” i „nowicjusów”. Sotnie nazywane będą podług narodowości nazwiskami znako-mitych dowódców narodowych, a więc „sotnia Jermaka Timofiejewicza”, „sotnia Tadeusza Kościuszki” (!) itp.

Głównodowodzący nad armją „uciesz-nego” wojska zwać się będzie „Ata-manem”, a rada wojenna składać się bę-dzie z tegoż „Atamana, Okólniczego i Pisarza”.

Zapisujący się składać muszą przy-sięgę na wierność swemu sztandarowi. Dewizą zaś członków będzie: „Zgodny atak”, „Walka za ojczyznę i słowiań-szczyznę”, „Przyjaźń wzajemna”, „Bez-o-porna uległość władzy”, „Obrona słabych”, „Zawsze atak, nawet podczas obrotu”.

Umundurowanie armji zobowiązał się uzakreślić swym kosztem główny or-ganizator esauł Ekse—dając jednak spo-łeczeństwu możność składania na ten cel ofiar osobistych.

Wileński „Goniec Codz.” pisze stu-sznie o tej imprezie:

„Nie wierzymy w powodzenie tego pomysłu, protestujemy zaś przeciwko wciąganiu do tej zabawy imion naszych bohaterów”.

Zniknięcie Abdul-Hamida.

—0—

Miss Archibald Little, koresponden-tka „Westminster Gazette”, bawiła w Salonikach i wykryła, że eks-sułtan Abdul-Hamid zniknął z wili Allatina. W Salonikach podobno, pomimo utrzymy-wania strazy przy willi, wszyscy są przekonani, że Abdul-Hamida w niej niema. Nie widać ani świateł w oknach, ani do-stawców przed bramą. Ślub córki suł-tanekkiej był pretekstem do opuszczenia willi w przebraniu kobiecim. Młodot-uczki jakoby zgodzili się na zmianę potajemną miejsca pobytu b. sułtana wzamian za piśmienną jego zgodę na wydanie rządowi depozytów sułtańskich z banku Rzeszy niemieckiej. Wygląda ta relacja na kaskadę dziennikarską.

„NOWOJE WREMIA“.

—000—

Znany organ pana Suworina — oja, „Nowoje Wremia”, wchodził wkrótce w nową fazę swego istnienia. Pisma pe-tersburskie przyniosą wiadomość, że wydawnictwo „Now. Wremia” zmienia się na tow. akcyjne, i że rada ministrów przedstawiła ustawę tego towarzystwa do zatwierdzenia Monarszego trybem, przyjętym dla nowo tworzących się tow. akcyjnych. Nadmienić należy, że Suworin-ojciec, będący dziś w podesze-lym już wieku, prowadził obok „Nowe-go Wremieni” ogromną księgarnię i wy-daje mnóstwo dzieł, niekiedy luksusow-ych.

Wszystkie swe sukcesy wydawnicze p. Suworin obecnie przekazuje towarz. akcyjnemu. Redaktorem „Nowego Wremieni” ma zostać jego syn, Aleksander, znany wydawca „Rusi”, w której wiele miejsca poświęcał sprawie polskiej, w duchu dla nas przychylnym. Podobno „Nowoje Wremia” nieco złagodził obecn-y swój kurs nacjonalistyczny w celu rozszerzenia koła czytelników. Mówią, że część akcji „Now. Wremieni” naby-wa hr. Witte, jakoby w celu wpływania na opinię publiczną w duchu dla siebie pożądanym.

Główny feljetonista, p. Mienszikow, ma ustąpić z redakcji „Nowego Wremieni”, gdyż z nim nie wiele się liczą. Jakie materialne zasoby posiada „No-woje Wremia”, wystarczy nadmienić, że w ciągu 34 lat istnienia zebrało z pre-numeraty i ogłoszeń przeszło 40 milj. rubli brutto.

Wystawa w Lublinie — 1911.

—x—

Onegdaj komitet organizacyjny pro-jektowanej na 1911 roku w Lublinie Wystawy Przemysłowo-Rolniczej otrzy-mał pozwolenie na urządzenie tej wy-stawy.

Główny Zarząd Urządzeń Rolnych i Rolnictwa przyrzekł wystawie subsym-jum w kwocie 5,000 rb. na nagrody w dziale inwentarza żywego.

Wystawa obejmuje rejon gub. Lubel-skiej i Siedleckiej.

Komitet wystawy składa, się z na-stępujących panów z gubernji Lubel-skiej: Leona Przanowskiego (prezes ko-mitetu), Antoniego Budnego (gospodarz wystawy), Juliusza Florkowskiego, Le-ona Hempla, Ludomira Kłopskiego, Wac-lawa Moritza, Tadeusza Rojewskiego, Władystawa Ruikowskiego, Stanisława Siliwińskiego i Gustawa Wiercińskiego.

Z gub. Siedleckiej w komitecie wy-stawy zasiadać będą panowie: Stefan Bądryński, Zygmunt Jaźwiński, Zygmunt Ordega, W. Rulikowski i hr. August Zamoycki.

Sekretarzem komitetu wystawy jest p. Eugenjusz Nasierowski.

Współcześni Piłaci.

—0—

Na naszej plennej, społecznej glebie Moc się dźwiała z zewnątrz wylania. Co, czy w potrzebie, czy nie w potrzebie Mają ogromną chęć do działania, Lecz kiedy wyjdzie na zte ich rada, Wprowadzi ciężką trosk influencję, Każdy jak Iłiat wtedy powiada: „Umywam ręce”.

Pan Piotr konsorcjum pieniężne zebrał, Do działań mając wielką ochotę I stad i zowąd goosze wyzbrał, Aby społeczną zacząć robotę, Gdy zaciężył troski ołowiem, Pan Piotr powiada, nie chcąc być w męce: „Róbcie co chcecie... ja dzś abowiem „Umywam ręce”.

Pan Jan, na pozór człowiek stateczny, W płodne pomysły też nie ubogi, Wynałazł jakiś program społeczny, Aby kraj popchnąć na nowe drogi. Lecz gdy się kwestja jakaś zaczęła, Z nią głośne wrzaski, spory dźwiejące Pan Jan natychmiast od swego dzieła „Umywa ręce”.

Tak to się w naszym społecznym życiu Niejedn taki wypadek zdarzył: Gdy źle — to dźwalcz każdy w ukryciu, Nie chce pić piwa, które narwarzył. Korzyści własne tylko ma w planie I nie chce w trudach tonąć i męce, A kiedy robi się zamieszanie, „Umywa ręce”.

KRONIKA.

— Dzisiejsze święto.

Cała parafia św. Zygmunta w tym dniu świętuje już rok trzeci—fabryki też w tym dniu powstrzymują pracę. Robo-tnicy chrześcijańscy ten dzień uważają za swe święto. O godz. pół do 10 rano wyruszy z kościoła św. Rodziny wielka procesja na Jasną Górę.

W kościele św. Rodziny były wczora o godz. pół do 7-ej nieszpory, a dzisiaj o godz. 6, 8 i 9 Msze św. z ka-zaniami—o godz. 10 suma z wystawie-niem Najśw. Sakramentu, a o godz. 4 po pół. nieszpory.

Częstochowa przeto świętuje w sam dzień Matki Boskiej Częstochowskiej, a w całym kraju te same uroczystości od-będą się w nadchodzącą niedzielę.

Również sklepy i instytucje kredyto-we jak w święto zawieszają w tym dniu swe czynności.

Słowem Częstochowa cała świętuje.

— Iluminacja.

Z powodu dzisiejszego święta Matki Boskiej Częstochowskiej wieża kościoła Jasnogórskiego była wczoraj wieczorem od góry do dołu oświetlona. Również wiele okien domów przy ulicy Wie-luńskiej i św. Barbary było uluminowa-nych. Jedna ulica 7 kamienic tonęła w ciemnościach, gdyż tylko dom p. Ję-drzyckiego i kilka okien w domach p.p. Sakowskiego i Mężnickiego było oświe-tlone.

— 25-lecie kapłanstwa.

W ubiegłą niedzielę proboszcz parafji Międzno w częstochowskiem ks. Ignacy Pertkiewicz obchodził uroczystie w gro-nie sąsiednich kapłanów i w otoczeniu licznie zebranych parafjan swoich 25-le-cie kapłanstwa. Do sumy, odprawionej z wystawieniem Najśw. Sakramentu, asystowali jubilatowi ks.ks. A. Bludziński z Truskolas, J. Patorski ze Staro-krzepic i A. Żor z Zajączek. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Kazimierz Puacz, kanonik kapituły Ba-zyliki katedralnej włocławskiej oraz dziek-n częstochowski. Uczestników uroczystości jubileuszowej podejmował gospodarz w gościnnym domu swoim, poczem redakcja „Dzwonka Częst” zdję-ła z nich fotografię.

Umieszczając w dzienniku naszym tę krótką wzmiankę, nie możemy nie zaznaczyć chlubnej działalności ks. Pertkiewicza w par. Mirdzińskiej. Pracuje w niej z pożytkiem od r. 1899. Spełnia najgorliwiej obowiązki pasterkię sam, bez pomocy wikariusza, mimo, że para-fja liczy blisko 6,000 ludności katolic-kiej. Oddany sercem całym swoim pa-rafjanom, kochany i szanowany przez nich, robi wszystko po za kościołem, co jest połączone z ich dobrem. Ma dla nich kółko rolnicze, ma w Międz-nie urządzony wspaniale dom ludowy, z czytelnią, w którym, obok odczytów, odbywają się raz po raz przedstawienia teatralne, wykonywane przez amatorów-włocławian. Założył w Międznie sklep udziałowy, rozwijający się najpomysł-niej. Dodajmy do tego dokonane prze-żen gruntowne przerobienie świątyni w Międznie z wybudowaniem nowej wieży i nowej zakrystji jak niemięcej z artysty-cznem polichromicznym wymalowaniem tejże świątyni, — dalej budowę nowej murowanej plebanji wraz z takimiż za-budowaniami gospodarskimi, wreszcie uczynimy wzmiankę, że ks. Jubilat cie-szy się ogólną sympatją w całej okoli-cy,—a mieć będziemy całokształt jego działalności jako pasterza parafji i oby-watela kraju.

— Z ruchu piątniczego.

W dniu wczorajszym przybyły na-stępujące pielgrzymki: z Ciechanowa z księdzem Wilochem, i ks. Krajewskim osób 2,000; z Będzina z księdzem Bratońskim, osób 960 z własną orkiestrą i chóragi-ami; z Przedborza z księdzem Łukasiewi-czem, osób 100, z orkiestrą i chóragi-ami.

— Z kolei Herbsko-Kieleckiej.

Obecnie stosowany na kolei Herb-skiej letni rozkład pociągów utrzymany będzie w tym roku wyjątkowo nie do października, lecz do ostatniego grud-nia bez zmiany i dopiero od Nowego Roku z rozpoczęciem ruchu pociągów w stronę Kielc wprowadzony zostanie roz-kład nowy.

— Z kolei W. W.

Wakującą posadę instruktora drużyn konduktorskich na kolei Wiedeńskiej ob-

jął urzędnik wydziału ruchu, p. Aleksander Stopczyk.

— Wystawa prac kolejarzy.

Zapoczątkowana przez Tow. oświatowe pracowników kolei W.-W. „wystawa prac kolejarzy” odłożona została do wiosny; zgłoszenia napływają bardzo licznie; jest już obecnie przeszło 100 wystawców.

— Kolej W.-W. przeciwko chorze.

Na kolei Warsz.-Wied. przedsięwzięto szereg środków zapobiegawczych przed cholerą. Przewodzącym na dworcach Wiedeńskim i Kaliskim ustanowiono stałe dzury felczerów, w pociągach zaś, idących bezpośrednio z Cesarstwa do Kalisza znajdujące się będą również felczerzy celem dozoru i pomocy dla podróżnych. Wagony idące w tych pociągach z Rostowa, Kijowa i Odessy podlegają w Kaliszu gruntownej dezynfekcji. Zwrocono również uwagę na sprawę dostarczania dobrej wody do picia na wszystkich stacjach, oraz obniżenia cen na horbatę i wydawania bezpłatnie wrzasku. Nadto kolej Wiedeńska posiada odpowiednią liczbę wagonów, specjalnie do przewożenia chorych na choroby zakaźne, do pomieszczenia rodzin pracowników na czas odkażania ich mieszkań, wreszcie do dezynfekcji większej ilości przedmiotów. O miejscu postojów tych wagonów są powiadomieni zawiadowcy wszystkich stacji, oraz lekarze oddziałów. Niezależnie od wagonów dezynfekcyjnych, droga posiada przewoźną kamerę dezynfekcyjną, która wysyłana jest na żądanie lekarzy wszystkich 18 oddziałów dla dokonywania poważniejszych dezynfekcji.

— Mianowanie.

W diecezji kujawsko-kaliskiej, wikariusz parafii Konopiska, w powiecie częstochowskim ksiądz Stefan Martuzalski, przeniesiony został na także stanowisko do parafii Wieruszew w powiecie wieluńskim.

— Z wystawy przeciwgruźliczej.

Dziś w środę o godz. 5 i pół po południu na wystawie przeciwgruźliczej w Muzeum Hygienicznym objaśnień udzielać będzie dr. Nowak.

— Okólnik o żeńskich szkołach.

Wkrótce ministerjum oświaty ma wydać okólnik, dotyczący żeńskich szkół średnich z piawami i bez praw.

— Stypendja.

Główny kasjer „Bratniej Pomocy” przy uniwersytecie w Moskwie w imieniu zarządu Br. Pom. zawiadamia kolegów, że podania o stypendjum imienia Mickiewicza przyjmowane będą tylko do 23 b. m. st. st.

Wszelkich wskazówek i informacji co do warunków miejscowych udzielają koledy: Małachowski, Moskwa Pieczantnikowski zaulek Nr. 16, m. 3. Gadomski, Biblioteka „Domu Polskiego”, Miłutynski zaulek przy kościele.

— Wybory do Rady państwa.

Zarządy gubernialne skończyły już sprawdzanie list wyborców do Rady państwa w Królestwie Polskiem, na miejsce osób, które zrzekły się tego stanowiska. Spis wyborców będzie niebawem ogłoszony.

— Z przemysłu hutniczego.

W Petersburgu odbyła się narada przedstawicieli najwybitniejszych zakładów hutniczych z Państwa Rosyjskiego. Zjazd miał na celu osiągnięcie porozumienia w sprawie przedstawienia władzom różnych postulatów. W zasadzie żądania te grupują się w następujący sposób: 1) zwiększenie zamówień rządowych, które mogłyby być podzielone proporcjonalnie pomiędzy firmy, należące do syndykatu; 2) pozwolenie wywozu rocznie co najmniej 6 milionów pud. (około 100,000 wagonów) rudy żelaznej z Sosnowca za granicę; 3) podniesienie cła od wszystkich zagranicznych produktów żelaznych lepszych i wykwnięjszych gatunków. Przytem syndykat postanowił podzielić rynków zbytu, a mianowicie: zakładom południowo-rosyjskim przypada Południe i Wschód, gdy Królestwo Polskie objąć będzie mogło Zachód i Północ z Ryga, Petersburgiem i Moskwą. Ural nie może wchodzić w rachubę, gdyż poza kilku znajdującymi się tam w rękach angielskich zakładami hutniczymi, pozostałe pracują słabo, iub przestały być czynne.

— Przypomnienie.

Władze miejscowe otrzymały okólnik rządu gubernialnego wymagający

niezbędnego umieszczenia na sztydach napisów w języku rosyjskim.

Jest to ważne przypomnienie ze względu choćby na to, że dotychczas władze tolerowały napisy w językach obcych i tylko polski sztyd musiał mieć na pierwszym miejscu napis rosyjski. Znane były firmy takie naprzykład, jak: „Edouard Coqui w Warszawie”, „Aux quatre saisons”, „Au bon marche” itp. Dziś wszystkie podobne sztydy muszą mieć tekst rosyjski.

— Stan sanitarny.

Kolo budek z garkuchniami pod Janą Górą panuje wielki nieporządek: pomyje wylewa tam każdy przed swoją budką; śmietnika wcale niema. Wskutek tego powietrze tam jest zanieczyszczone tak, że, przechodząc, trzeba zatykać nos. Oprócz tego tworzy się wokół błoto, choć nawet dnie były pogodne.

A cholera się zbliża i wartoby temu zaradzić.

Nie winni temu jednak właściciele budek, ponieważ nie mają oni gdzie pomyje wylewać i śmieci wnosić, winien tu raczej magistrat, który miejsca wydzierżawia przez licytację i pieniądze bierze, a urządzeń sanitarnych nie daje, nie wiedząc zapewne o tak smutnym stanie. A wypadłoby porobić rynsztoki i dopływy do nich oraz urządzeń choćby dwa śmietniki, co gałoby możliwość wywożenia śmieci do miejsc przeznaczonych. Rynsztoki możnaby dezynfekować koperwasem albo chlorkiem wapna.

Przy takich warunkach właściciele budek orzekli, że byłby potrzebny stróż do utrzymania porządku. Fundusów na to nie brak bo każdy plac kosztuje drogo.

— Łódź w cukierniach i kawiarniach.

Gubernator piotrkowski okólnikiem polecił komisarzom cyrkulowym oraz lekarzom miejskim wzmocnić dozór nad czystością podawanego w cukierniach i kawiarniach lodu.

— Nerwowy dyrektor.

Jeden z zespołów muzycznych przygrywający wieczorami w restauracji posiada dyrektora stanowczo zbyt krewkiego.

Pan ten pozwala sobie na estradzie na karzeczenie wymysły pod adresem swych muzykantów nie tylko mężczyzn, lecz nawet kobiet; co więcej: ucieka się w lokalu restauracyjnym nawet do brutalnych rękoczynów, przynoszących większą ujmę—nawet w ra e dnia powiodła przez stronę przeciwną—jemu samemu niż przynajmniej ofierze.

Goście będący co wieczór niemal świadkami podobnych zajść, wołają o ich ukroczenie. My ze swej strony chcemy wierzyć, że postępi ki te mają podkład nerwowy lub nawet może psychiczny, ale w takim razie zamiast podniecać się alkoholem, trzeba się leczyć, leczyć i leczyć, a zawsze pamiętać, że na wszelkie pretensje miejsce jest w domu nie na estradzie.

— Groch na ścianę.

Fisaliśmy już nieraz, że wypadaloby, iżby w polskiem mieście obok tekstu urzędowego na sztydach były i napisy polskie. Tymczasem do tej pory zwyciężają ten i potrzeba, w wielu miejscach, szczególnie u żydowskich rzeźników żatekowych bywa pomijany. Nigdzie niemal niema „Jatki mięsnej” lecz wszędzie są „Miasnaja awki”, jakby sprzedający liczyli wyłącznie na publiczność rosyjską.

W samym środku miasta w Alei II Nr. 25 obok otwartego ostatnio przy rogu ulicy Teatralnej sklepu Towarzystwa Ogrodniczego razi nas też brak podobny. Nad jatką rzeźniczą widnieje sztyd „Miasnaja ławka”, na którym właściciel jedynie nazwisko swoje łacińskimi słogami wypisał racył.

W teście Alei II pod Nr. 42 przy rogu ul. Cerkiewnej jest jeszcze gorzej, gdyż p. Fajertag o istnieniu łacińskiego alfabetu i o tem, że jest w polskiem mieście, zupełnie zapomniat.

— Wesoły opiekun ubogich.

Chodzi po Częstochowie pewien pan, który — jak sam każdemu opowiada—nie może przejść obok uboiego, aby mu nie dać jałmużny. Ponieważ jednak opowiadaniu jego jakoś nie mogliśmy dać wiary, przeto postanowiliśmy się naocznie przekonać, skutkiem czego także mamy spostrzeżenia:

Heleńko ubogi zastąpi drogę temu panu na ludej ulicy, zawsze może być pewnym ostentacyjnego otrzymania całej dziesiątki i to tak, aby przechodnie mogli zauważyć, iż nie miedź, lecz sre-

bro rzucił ten pan uboiemu. Ale za to żadnemu uboiemu nie udało się jeszcze dostać choć grosza od wyż wymienionego pana na pustej ulicy i tak go już uboide pod tym względem znają, że na bezludnej ulicy nigdy go o jałmużnę nie molestują. Badając dalej, znaleźliśmy przyczynę tego postępowania, a mianowicie: ten pan bardzo lubi, gdy wszyscy widzą, jak daje jałmużnę, ale, za to nie lubi, aby ludzie widzieli, gdy bierze... lichwiarskie procenta i takie sprawy łączył wia w czety oczy.

— Ze sportu.

Znany w naszym mieście sportowiec cyklista p. Salski, w wyścigu szosowym o mistrzostwo cyklistów na dystansie 100 kil., uległ wypadkowi, na 3 wionim wiorście od startu wskutek pęknięcia ramy roweru. Niefortunny kolarz nie zdążył zeskończyć i upadł twarzą na ziemię, raniąc się boleśnie w czoło. Po udzieleniu mu pomocy na starcie p. Salski przewieziony został do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— Z kinematografów.

W ostatnich dniach podczas dżdżystej pogody poprawiły się interesy kinematografów.

W Teatrze Optycznym paryskim ciągle oklaski zbierał p. Hugo, tudzież rozkładał widzów piękny, pełny dramatycznej siły obraz „Sen młodej matki”. Od r-15 do końca tygodnia wznawiają swe występy w nowych kostiumach: znany kupiecista oraz wykonawca typów Gorkija—P-labanow i śpiewaczka ukraińska Połtawa. W sobotę jężdża słynny ekscentryk komiczny i naśladowca ptaków domowych Żywy Kubuś.

W Odeonie poza pierwszorzędnymi obrazami z kamieniołomów we Włoszech i szeregiem scen dramatycznych i komicznych zabawne są jednoaktówki odgrywane w parę osób pod reżyserją p. W. Nynkowskiego.

„Oaza” podobno otwiera swój sezon z dniem 1 września.

— Konfiskata.

Wczoraj o godzinie 5 po południu w sklepie żydowskim Wajnbaua przy ul. Wieluńskiej Nr. 43 polubia skonfiskowała zgóra sto sztuk poczetkow z wizerunkiem N. M. Panny Częstochowskiej, podług obrazu, znajdującego się w kaplicy Jasnogórskiej.

— Złośliwy pies.

We wsi Kiedrzyń pod Częstochową pies złośliwy, należący do miejscowego gospodarza Marcina Wójcika, przegryzł rękę synkowi robotnika kolejowego Rachwał. Chłopca opatrzył w ambulatorjum kolejowem przy st. Częstochowa W. W. felczer kolejowy St. Majewski.

— Zajście w restauracji.

Do jednej z restauracji przy ulicy Warszawskiej, wszedło dwóch niezajomych młodych ludzi, którzy poprosili o butelkę wódki. Po wypiciu kilku kieliszków, między niezajomymi wynika sprzeczka, a następnie bójka, która możeby przybrała większe rozmiary, gdyby nie właściciel restauracji, któremu przy pomocy kilku znajdujących się naoczności gości, udało się awanturników wyprowadzić z lokalu na ulicę.

— W przystępie obłędu.

W rozpaczy po śmierci żony mieszkaniec Koziegłów Mateusz Grzybek uległ ostremu atakowi rozstroju nerwowego, w którym chwyciłszy za nabyty rewolwer strzelił sobie w głowę. Kula, przesywszy nerw, uwięzła w czaszce.—Desperat walczył ze śmiercią.

— Droga gęś.

We wsi Kolej, gminy Grabówka pokłócili się Wincenty Szewczyk z Antonim Pochwałą o to, że Szewczyk miał potłuc jedną z gęsi Pochwałą, które mu szkodziłoby. Pochwał, palając nienawiścią, w dniu 16 sierpnia na wesołi pobił i pogryzł Szewczyka, przyczem wyrwał mu garść włosów ze skóry z czaszki.

Szewczyka leczy doktor w Kłobuccu. Winny, bojąc się kary, przysłał pobitemu 30 rb. na leczenie z prośbą o niepodawanie do sądu, ten zaś nie zadowolając się tem, bo kosztą poniesie skierować, występuje na drogę sądowną, skierowawszy sprawę na ręce sędziego śledczego.

Czy warto, aby jedna gęś tak drogo kosztowała. Czas by już był przecie porzucić nienawiść i żyć więcej po ludzku. Ale tu wianien brak oświaty, bo człowiek ciemny często sam nie wie, co czyni.

— Skandaliiczna kradzież w biały dzień.

Wczoraj około godz. 4 po poł. na drugim piętrze domu Gębarzewskiego Nr. 52 przy Alei III niewiadomi złodzieje wylamali troje drzwi do trzech mieszkań, których właściciele w domu byli nieobecni i w szafach, kufrach i koszach poczynili spustoszenia przeważnie w bieliznie i odzieży. Charakterystycznym jest to, że złodzieje musieli być dobrze obznajmieni z domowymi stosunkami, gdyż nie fatygowali się zupełnie nad dobieraniem się do czwartych drzwi na tym samym korytarzu, prowadzących do mieszkania, opróżnionego parę dni temu przez dotychczasowego lokatora.

O kradzieży tej zawiadomiono policję.

— Koń do odebrania.

Urząd powiatowy wieluński zawiadamia tutejsze władze, że w Osjakowie w powiecie wieluńskim zatrzymano konia, wartości rb. 50, być może, pochodzącego z kradzieży w okolicach Częstochowy.

— Pożar.

W kolonji Aleksandra w gminie Rększowiec wywnikł pożar, który strawił dom mieszkalny drewniany, kryty słomą—nieubezpieczony należący do Józefa Jezierskiego. Ogień powstał od iskry z komina sąsiedniego domu.

— Przejechanie.

Na Nowym Rynku przejechały zostały przez dorozkę 4-letni syn handlarza, Szlama Lubelski. Odniośł on okaleczenie czoła i prawego ramienia.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 28 i kobiet 15.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście osób 7.

Korespondencje.

—x—

Ząbkowice.

— Lekarstwo przeciw alkoholowi.

W Ząbkowicach w ostatnich czasach rozpowszechniło się wśród mieszkańców wsi pijanstwo. Żony alkoholików otrzymują od jakiegoś znachora receptę na zwalczanie alkoholizmu, która w istocie okazała się bardzo skuteczną. Oto namoczyły one na wódcę świeżo wylęgnięte myszy i przedstykowano nalewką poczęstowały swych mężów. Po wypiciu kieliszka tej wódki, wszyscy pijacy nabrali takiego wstrętu do alkoholu, że od tej pory zupełnie nie pija. O lekarstwie tem zony powiedziały po pewnym czasie swym mężom, którzy jednak nie powrócili już do dawnego nałogu.

Sosnowiec.

— Handel żywym towarem.

Przed kilkoma dniami pewna żydówka namówiła do wyjazdu jedną z dziewczyną ze wsi Książ-Wielki w powiecie miechowskim i przywozła ją z sobą do Sosnowca.

Wczoraj chciała ją wywieźć za granicę. Zniknięcie dziewczyny zauważyła jej babka, która wczoraj o godz. 6 i pół wieczorem wyrwała dziewczynę z rąk handlarza na stacji kolei lwagrodzkiej w Sosnowcu i zabrała wnuczkę z powrotem do domu.

Handlarzka natychmiast ulotniła się z Sosnowca.

Władysław.

— Składanie żywych ofiar.

Ludność w Władysławie ogarnięta panicznym strachem przed epidemią cholery ucieka w góry i lasy, gdzie składa całopalenie z żywych zwierząt.

Repertuar Teatru Krakowskiego.

—x—

Środa 24. „Kordjan”. Poemat dramatyczny J. Słowackiego w 7-miu odstępach.

Czwartek 25. „Wesele”. Dramat St. Wyspiańskiego.

Piątek 26. „Fanten”. Sztuka w 5-ii aktach J. Maskoffa.

Sobota 27. „Noc listopadowa”. Dziecięce scen dramatycznych napisał St. Wyspiański. Ilustracja muzyczna B. Raczyskiego.

TELEGRAMY.

Napad na klasztor.

Ateny 23. Według doniesień pism tureckich żołnierze turecy wtargnęli do klasztoru Watopeckiego w Atos poturbowali dwóch mnichów i wywieźli ich do Salonik. Wśród mnichów w Atos panuje silne wzburzenie.

Proces anarchistów.

Ekaterynodar 23. W sądzie wojennym zaczął się proces 68 anarchistów-komunistów, którzy w latach 1906 i 1907 dopuścili się szeregu grabieży i zabójstw w okręgu kulańskim. Między pousadnymi znajduje się dr. Mejerowicz, oskarżony o nieulonienie władzy o przestępstwach anarchistów i przechowywanie ich.

Olbrzymie sprzeniewierzenie.

Paryż 23. Do tutejszego wydania „New York Herald’a” donoszą: Policja w Nowym Jorku aresztowała dwóch dyrektorów zarządzających dużą firmą bankierską „Illinois”. Aresztowani sprzeniewierzyli 2 miliony dolarów.

Olbrzymi grad.

Kijów 23. W bliskości stacji Birzula spadł grad niepamiętnej wielkości i siły. Drzewa całkowicie оголоcone z liści, w polu zboża zniszczone. Pociąg idący z Odessy do Kijowa zmuszony był w polu zatrzymać się. Szyby w wagonach powybijane.

Katastrofa na morzu.

Tokjo 23. — Pancernik angielski „Befford” rozbił się na południo-zachodzie od Korei. Podczas burzy płynął on z eskadry angielskiej z Wejhajwej do Nagasaki. Na pomoc wypłynęły okręty japońskie.

London 23. Według informacji admiralicji podczas rozbicia się pancernika „Befford’a” zginęło 18 majtków z załogi.

3-cia kradzież w cerkwi.

Petersburg 23. Nieznani złoczyńcy zrabowali cerkiew św. Serafina Sarowskiego w pobliżu wsi Wołynkinoj. Skradziono dwa srebrne lichtarze i inne kosztowne przedmioty.

Katastrofa samochodowa.

Kijów 23. W Białej Cerkwi samochód Władysława hr. Branickiego, powołany przez pałaca, spotkał powóz jadącego z żoną kijowskiego misjonarza eparchjalnego, duchownego Potiechina. Konie rzuciły się w bok i ekwipaż uderzył o słup telegraficzny tak mocno, że duchowny z żoną wypadł na bruk. Żona Potiechina uległa wstrząśnieniu mózgu i nerek. Stan jej jest beznadziejny.

Katastrofa kolejowa.

Kijów 23. O godz. 9 wieczorem na stacji Kijów II, skutkiem nieuwagi dozorczy semaforu spotkały się dwa pociągi. Maszynista i jego pomocnik ranni, drugi pomocnik potłuczony.

Ucieczka prezydenta.

Nowy-Jork 23. Do „New-York Tribune” telegrafują z Nowego Orleanu, że prezydent Nikaraguy Madriz, złożył mandat i zbiegł z rodziną; następcą jego mianowano Jose Estradę, brata wozdza powstańców.

Kradzież w fortecy.

Rzym 23. Złodzieje dostali się do forte „Magdalena”, skradli znaczną sumę, plany twierdzy, oraz mobilizacji. Sprawców kradzieży dotychczas nie wykryto.

Katastrofa podczas wysadzania min.

Moguncja 24. Podczas wysadzania min w porcie Heiligenkreuz, kilku żołnierzy weszło w ganek minowy, aby przekonać się o działaniu miny. Gdy przetrwały czas nie wracali, wysłano pomoc, która znalazła żołnierzy nieprzy-

tomnych, zatrutych wydobytymi się gazami zabójczymi i ranionymi odłamkami usuwających się skal. Gdy wyniesiono ich z ganku, zdołano wszystkich przywrócić do przytomności, z wyjątkiem jednego żołnierza, który umarł. Jednego kapitana, jednego porucznika i 8 żołnierzy ciężko ranionych przewieziono do szpitala.

Otrucie surowem mięsem.

Altenburg 24. W pobliskiej miejscowości Gross-Braunshain zachorowało wśród objawów zatrucia 50 osób po spożyciu surowego mięsa. Pewna kobieta już zmarła, u reszty chorych konstatawano polepszenie. Ze strony władzy policyjnej zarządzono energiczne śledztwo.

Trzy ofiary pożaru.

Królewiec 24. Podczas pożaru, jaki wybuchnął wieczorem w jednej z kamienic w śródmieściu, znalazły śmierć wskutek uduszenia 3 starszki, zamieszkałe na poddaszu. Mieszkańców górnych piętr wyratowała straż pożarna za

pomocą drabin; kilka osób wyskoczyło poprzednio oknem na podwórze, przyczem pewna kobieta odniosła poważne obrażenia.

— Waluty zagraniczne.

Marka	= 46.20.
Korona	= 39.32.
Fr.	= 37.44.
F. szt.	= 9.45.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Ksawery Rudnicki w Łomży. Kartę pańską otrzymaliśmy. Skargę w sprawie nieprawidłowego postępowania prezydenta należy skierować do gubernatora.

Popierajmy przemysł swojski, chrześcijański.

Warszawa 19 Sierpnia 1910 r.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE

Biura Bankowego Gazety Losowa

Krakowskie Przedmieście nr. 47/49, w Warszawie

Giełda Warszawska cechowała w ubiegłym tygodniu spokojna tendencja. Obroty w dziale walorów państwowych i lokacyjnych były średnie.

2 papierów skarbowych Renta obiegła po 93,20—93,10. Centono 5% Poł. Wewn. 1905 i 1908 r. po 104,25 a z 1906 r. po 104,10. Poł. Prem. były zaniedbane. Ofiarowane 1-em po 492, 11-em 392, a ze Szlacheckie zapłacono 337.

Na targu listów zastaw. Ziemskie 4½ mocno się normowały i doszły do 94,20, a 4% do 88 w ządaniu. Z list. Warszawskie 5% obniżyły się na 96, 90, a 4½ obiegały po chwiejnym kursie 92,10—91,90. Zwartości prowincjonalnych umieszczono 5% Łódzkie VII ser. po 93½, 4½ Łódzki po 88½, 88—60 Piotrkowskie po 92 oraz Wieniskie po 9 25. Oblig. 4½ m. Warszawy po 90 w zaoferowaniu.

Wdziedzinie akcji metalurgicznych obroty były ożywione przy niedostolnym nastroju. Faworyzowano Starachowickie które zwykływały i z kursu 182½, podniosły się na 175. Liszop Rau osłabły do 130½. Rudzkie ofiarowano po 600. Putkowskie wzmochny się do 156½.

Z Akcyj Bankowych Handlowe osiągnęły 429½, a Dyskontowe starszej emisji 478 Obracane Akcjami Zawiercie po 38½ i Zyrardowskie po 274.

Monety: Marki 46½, Korony 40, Francji 38. Funt sterlingi 9½.

Uposażenie końcowe wyczekujące.

Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych **Dziewulski i Lange** w Warszawie.

Fabryki: w Opocznie i Sławiąnsku.

POLECA: posadzki terrakotowe, płytki terrakotowe, glazurowane, zwykłe i fantazyjne: licówki zwykłe i glazurowane. Wyroby ogniotrwale

Zamówienia przyjmuje:

Przedstawiciel: **ZDZISŁAW RYLSKI**, Częstochowa Aleja II Nr. 33 Tel. 93.

Skład Apteczny

Wacława Orzeł

przeniesiony został do domu W-nej Wnorowskiej III Aleja róg ul. Szkolnej

Znane ze swej dobroci

piwo Niechcickie

poleca J. Płomiński

Częstochowa

Teatralna 8 tel. 33 1463

PRACOWNIA HAFTÓW

„M A R T I”

Teatralna 13. Potrzeba jest kilkanaście nanien zdolnych. Przyjmują się uczyć. 1708—3—1

Zginęła karta paszportowa wydana przez fabr. porcelany „Purpur”, na imię Mieczysław Surgot.

Do sprzedania lub wydzierżawienia dom z ogrodem i sadem owocowym wraz sadzawka rybną. Wiadomość ulica Wieluń ka № 25. 1701

Osoba inteligentna znająca się na gospodarstwie domowym, mlecznym i wiejskim z 4-ro klasę, wykstał, szuka posady. Dla J. O. Proszę złożyć oferty w Administracji Gońca. 1702—1—1

5000 i 6000 rubli

Potrzebne na 1-szy Nr. domów bez T-ow. Kredytowego Interesow wani zechcą się zgłaszać do p. Górskiego Spadek № 6. w g.dz. 4.—6.— 1703—8—1

Pijcie najlepsze piwo i portier z browaru

C. STRYCKI

w Rydze.

Sprzedaj wszędzie Skład

Częstochowa Teatralna Nr. 8 telefonu 83. 1463—46—2

ADWOKAT

Warszawa Wilcza № 18. Do 11—ej i 6—ej, 1630—30—9

H. KOCZAŁSKI & Co, Dom Romisowo-Spedycyjny

Częstochowa, Herby pr., Herby ros. i Granica

Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 15w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.

W zakres operacji wchodzi: czenie i ekspedycja towarów przywózowych i wywózowych n. warunkach najprzejrzystszych. 448—18—0

Centralna Stacja Elektryczna

w Częstochowie

Oddział Instalacji

Poleca urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.

Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie.

Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

Zastrzeżenie!

Skradziono kwit za № 105 z dnia 6 Lipca 1910 r. na sume rb. 3,350 wydany przez Bank Krajowy, Księcia Lubomirskiego oddział w Częstochowie, na imię Stanisława Bednarskiego. Zastrzega się przed nabyciem. 1670—3—1

Szkoła 2 klasowa K. Januszajtisa z dniem 1 września r. b. zostaje przeniesioną z pod № 21 pod № 46 przy ulicy Teatralnej. Początek roku szkolnego 3 września. Półroczna opłata za naukę rb. 15, zapie dzieci i bliższe wiadomości udziela kancelaria szkoły co dziennie z wyjątkiem świąt od g. 9 rano do 4 po połud., do 1 września pod № 21, później pod № 46. 1697—3—1

Potrzebni stolarze w fabryce B-ci Szczyńnych Krakowska 15. 1695—2—1

Potrzebna nauczycielka

lub Nauczyciel do szkoły przy fabryce „Wrzosowa”. Piśmiennie oferty z wymienieniem kwalifikacji i położenia rodzinnego nadesłać prosimy pod adresem: Fabryka „Wrzosowa”, poczta Częstochowa. 1671

POSUJE SIĘ do zarządu gospodarstwem kobiecym przy małżeństwie **INTELEKTUJĄCEJ OSOBY.** Dobra znajomość kuchni i warzywnego ogrodnictwa wymagana. Oferty z podaniem wymagań i referencji pod literami A. S. należy składać w Administracji Gońca Częstochowskiego. 1696—3—1

Telefon Administracji „Gońca Częstochowskiego” 258.

FRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK przeciw

CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI

FRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK przeciw

CASCARA MIDY

Przebieg 2 tygodni ucieleśnia przed społecznym. Nie powoduje bólu w żołądku, ani męczotki.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38—w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnikiem do domów. **Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40 po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 20 Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20